

TRZY PISMA DO CZŁONKÓW KIEROWNICTWA PLATFORMY OBYWATELSKIEJ z dn. 20.09, 11.08 oraz 21.07. 2010 (pierwsze)

1/ Pismo z dn. 20. 09. 2010 >>

----- Original Message -----

From: [Wojthen](#)

To: hanna.gronkiewicz-waltz@platforma.org ; sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl ; Tomasz.Tomczykiewicz@sejm.pl ; biuro@waldydzikowski.pl ; Waldy.Dzikowski@sejm.pl ; biuro@jgowin.pl ; jaroslaw.gowin@sejm.pl ; urszula@poczta.zicom.pl ; Grzegorz.Schetyna@sejm.pl ; biuro@schetyna.pl ; Cezary.Grabarczyk@sejm.pl ; Slawomir.Nowak@sejm.pl ; biuro@slawomirnowak.pl ; slawek@nitras.pl ; poczta@platforma.org ; Malgorzata.Kidawa-Blonska@sejm.pl ; Joanna.Mucha@sejm.pl ; sprm@kprm.gov.pl ; [Donald Tusk](#) ; biuro@joannamucha.pl ; doris.rutkowska@poczta.fm ; ewa.drozd@interia.pl ; maciej.dabrowski@umww.pl ; roman.zaborowski@pomorze.platforma.org

Sent: Monday, **September 20**, 2010 8:02 AM

Subject: Kierownictwo . PO - kolejna prośba o interwencję i pomoc - mail IV

Kierownictwo Platformy Obywatelskiej (do rąk własnych adresatów - w tym Pana premiera D. Tuska oraz sekretarza generalnego PO Pana G. Schetyny

Szanowni Państwo - niestety już po raz czwarty (21.07, 11.08, 30.08 > poniżej) – ale z 3-cią edycją/wersją pisma - zwracam się do Państwa jako członków kierownictwa PO i kilku wybranych polityków/działaczy, do których również kierowałem wcześniej, swoją korespondencją indywidualnie.

Dlaczego traktujecie mnie Państwo tak lekceważąco?

Mam nadzieję, że byliście Państwo uprzejmi zapoznać się (i ponownie o to bardzo proszę) – oprócz poprzednich pism - co najmniej z listami do Pana premiera i sekretarza generalnego PO > [List Otwarty do Pana Premiera D. Tuska – lipiec 2010](#); (dalej: **LO**), nawet bez otwierania linków tam zawartych); także [List do Premiera D. Tuska - 29.07.2010](#) - .

To wszystko dotyczy środowiska, działaczy/członków Platformy Obywatelskiej.

Zapewniam, że moje każde słowo, opinia, ocena, też zarzuty są w 100% wiarygodne, umotywowane, prawdziwe, co dodatkowo i szczegółowo potwierdzają fakty i argumentacja zawarte w korespondencji do Pani minister J.Pitery z dn.9.09.br (w załączeniu) – proszę o zapoznanie się. Podobnie i inne dowody i materiały > linki

Natomiast w/w 2 listy do Pana premiera (m.in.) umieszczone są również na stronie www.region.wrock.pl (jako link 1 i 1a) – tamże i inne materiały, dowody

. Zapytam - jak każdy z Państwa reagowałby na atakujący go tak długo i bezkarnie - cynizm, kłamstwa tak oczywiste, wprost, w twarz – na nieuczciwość, wykluczanie, lekceważenie – czego ofiarą jestem do dzisiaj... „Nie nazywasz się Hendrykowski...”

Zdecydowanie protestuję przeciwko takiemu skandalicznemu traktowaniu, tej kulturze kłamstwa i bezprawia, upokarzania mnie, nie akceptuję roli ofiary, swojej bezsilności i spychania poza nawias.

Ja nie jestem zdefektowanym psychicznie pniaczem, oszołomem – nikt nie ma prawa – dlatego tylko, że jest pod parasolem ochronnym, funkcjonuje w jakimś lokalnym układzie, jest VIP-em . W sytuacji, kiedy prawda i racja jest po mojej stronie.

Oburzające i skandaliczne jest to, że dotąd nikt nie miał i nadal nie ma odwagi, aby umożliwić mi prezentację dowodów, faktów, na konfrontację ze mną, z moimi argumentami, a nawet zapoznanie się i obiektywną, uczciwą ocenę tych już przedstawionych i adekwatne wnioski, decyzje, działania. Proszę o odpowiedź – skoro cywilizowane, ogólnie akceptowane standardy, metody i zachowania są lekceważone, to co wreszcie musi się stać za n-tym razem (np. spektakularnego, gwałtownego, niekonwencjonalnego), aby Ci, którzy powinni, wreszcie się tym zainteresowali. To nie broniąca się indywidualna osoba, jak dotąd w matni, bezradna, może obawiać się wówczas kompromitacji, odpowiedzialności.. Można raz, drugi czy nawet ew. trzeci raz być uprzejmym, liczyć na dojrzałość,

uprzejmie prosić, – ale nie w nieskończoność – jeżeli ktoś nie ma godności, czuje się bezkarny, bezczelny czy wręcz cyniczny..

Do dzisiaj ponoszę konsekwencje osobiste...

Każdej, nawet niezorientowanej w sprawie, osobie z zewnątrz wystarczy 0,5-1 godz., aby zorientować się ogólnie w czym jest problem, ocenić skalę tych nonsensów i bezprawia dyskwalifikujących to „postępowanie” i uchwałę 718 oraz ich realizatorów i państwowych „ochroniarzy”. A następnie potwierdzić moje opinie i oceny, przyznać mi rację.. Pod dwoma warunkami – **elementarnej uczciwości i dobrej woli** – czyli czegoś dotąd nieobecnego. To nie jest problem jakichś dochodzeń, badań, specjalistycznych analiz/ocen na tym I etapie umożliwiającym przekonanie się, że to był zwykły przekręt, realizujący aprioryczne założenie o rzekomej bezzasadności skargi. To sprawa przyzwoitości, niezgody na ewidentny przekręt.

Praworządne, przyjazne obywatelom państwo, region, ich liderzy/przywódcy... - przy minimalnych choćby standardach>>

„...Zapraszamy, witamy, bo żyjemy w demokratycznym państwie prawa, społeczeństwie obywatelskim – proszę nam to wszystko przedstawić – pomijając teraz wnioski merytoryczne, rozwojowo-innowacyjne - ma Pan wiele uzasadnionych i poważnych, ale możliwych do weryfikacji, krytycznych uwag i informacji. Dotyczą one m.in. naszych urzędników, członków, działaczy – i dlatego traktujemy Pana jako sojusznika, bezwzględnie dążąc do eliminacji wszelkich nieprawidłowości, patologii, do egzekwowania, ale w realu i rzeczywistego, podstawowych standardów, etyki, praworządności. Dziękujemy za aktywność. Nie zamierzamy mataczyć, instrumentalnie traktować i obchodzić prawa, szukać pretekstów w celu usprawiedliwiania fałszu, zatajania prawdy, bo ona jest najważniejsza – i tylko jakiś cynik może twierdzić, że jej ujawnienie jest niemożliwe. Sprawdzimy rzetelnie i na miejscu wszystkie Pana zarzuty, bo żadne prawo nie zabrania dochodzenia i ujawniania prawdy i fałszu – wręcz przeciwnie, co dotyczy również samorządów.

Uważamy, że tylko ktoś głupi, niedojrzały, jakiś arogancki ignorant, kompromitujący się polityk/działacz – i to w tym większym stopniu, im wyższą pełni funkcję – może uważać, że jest najmądrzejszy, że „zjadł już wszystkie rozumy”, że ma prawo być „ponad”, z pogardą traktować ludzi, ich problemy, odmawiać kontaktów, rozmów, reakcji – pomijając osobistą uczciwość, prawość – bo to ludzie kształtują organizacje, ich etykę, wizerunek, wartość(i).”, praworządność, jej kulturę” . Vide link 2 na www.region.wrock.pl

A naprawdę jest dokładnie odwrotnie, m.in. w zupełnej sprzeczności z wszelkimi wcześniejszymi zapewnieniami i deklaracjami kierownictwa PO.

Antycypując ew. wątpliwości – jest oczywiste, że przede wszystkim Państwo jako kierownictwo PO jesteście jak najbardziej właściwym adresatem tej korespondencji i problemów.

Głównymi wykonawcami, osobami za to odpowiedzialnymi w regionie jest przede wszystkim przewodniczący sejmiku wojewódzkiego (SWD) Jerzy Pokój, marszałek (UMWD) Marek Łapiński oraz wojewoda Rafał Jurkowlaniec (DUW), m.in. legalizujący w rzeczywistości nieważną uchwałę 718. Pierwsi dwaj Panowie wchodzi w skład zarządu dolnośląskiej PO. Pomijam w tym miejscu inne relacje prywatno - koleżeńskie o których dalej (i w LO > „klaster”). To nieważne, czego dotyczy skarga, nawet gdyby to wszystko odnosiło się to jakiegoś innego, sformalizowanego prawnie postępowania – niedopuszczalne jest, aby było ono realizowane przez funkcjonariuszy publicznych zupełnie dowolnie, tendencyjnie, wręcz fałszowane, wbrew obowiązującym przepisom (bezprawnie), nie licząc się zupełnie ze stanem faktycznym, realiami, merytoryką..

Jest to problem nie tylko dobrej – ale i *politycznej woli*, konsekwentnego egzekwowania podstawowych reguł, wartości, prawa, kodeksu etycznego. Tylko, że tego nie ma – ani w regionie ani w centrali w tym zakresie, z którym dotychczas się zetknąłem.

Jeżeli funkcjonariusze publiczni potwierdzają nieprawdę, kłamią, sa nieuczciwi w związku z pełnieniem swojej funkcji, nie przestrzegają przepisów i zasad, nadużywają swoich stanowisk – świadomie i uporczywie, idą „w zaparte”, to się sami dyskwalifikują, pozbawiają się możliwości i kwalifikacji do dalszego pełnienia tych stanowisk, funkcji, publicznej aktywności. Pomijając inne rodzaje odpowiedzialności i konsekwencji. Kto (nie)raz skłamał to jego wiarygodność jest praktycznie żadna – jest zdolny do kontynuacji, fałszowania – w różnych sprawach i sytuacjach, – itd...

Ja nic nikomu nie imputuję, stwierdzam fakty, oczywiste wnioski – to nie ja kreuję rzeczywistość...

To, że osoby zaufania publicznego - radni, urzędnicy, sfingowali od początku do końca, na żenującym poziomie merytoryczno-formalnym, postępowanie skargowe i następnie sformułowali kilka rażących

nonsensów, typu „Ziemia jest płaska” i nazwali to uchwałą (718), to jest to bezprawie, złamanie wszelkich zasad i musi skutkować nieważnością tego spreparowanego „dokumentu”, z przyczyn formalnych. Niedopuszczalne i oburzające jest wykorzystywanie struktur państwa, osób na wysokich stanowiskach w to zaangażowanych (MSWiA, KPRM, ich kierownictw, min. J. Pitera) do tuszowania, legalizowania tego nieuczciwego „postępowania” – tym bardziej, jeżeli jest wielokrotnie powtarzane, trwa tak długo, świadcząc o dużym natężeniu złej woli. Problemem jest przestrzeganie podstawowych reguł, zasad, procedur, uczciwości – a nie o żadne ingerencje w niezależność samorządów, w merytorykę skargi (pierwotnej) – nie wolno uciekać się do tak pokrętnych i tendencyjnych „argumentów”. MSWiA posunął się nawet do tego, że zamknął mi usta, „...dalszą korespondencję w przedmiotowej sprawie uznając za bezzasadną” – a więc *kulistości Ziemi nie akceptujemy*. Powołał się przy tym na art. 239 par.1 kpa (klasyfikując mnie tym samym jako pieniacza), co jednoznacznie świadczy, zgodnie z komentarzem do kpa, że porównywał moje skargi. Znał zatem tę pierwotną – traktując ją, podobnie jak SWD, jako bezzasadną, w świetle oczywistych, niepodważalnych argumentów i dowodów (powtórzonych w załączonym piśmie do min. J. Pitera, z 9.09.br). Minister SWiA celowo potwierdził nieprawdę, świadomie zalegalizował oszustwo, czyli fikcyjne postępowanie i uchwałą 718, biorąc za nie współodpowiedzialność.

„Państwo polskie przeciwko Hendrykowskiemu” – to nie megalomania, demagogia, nadmierne emocje, demonizowanie, egzaltacja – to fakty, to bezprawie, to działanie wspólne i w porozumieniu regionu i chroniącej go Centrali, demonstracyjne upokarzanie indywidualnej, bezsilnej osoby tylko dlatego, że jest słabsza, że dysponuje racją i prawdą, które, jak się okazuje - działają na jej/moją niekorzyść.

To jest rządząca partia, struktury państwa, samorząd – a nie jakaś przestępcza, mafijna struktura, która może nie liczyć się z nikim i niczym. Proszę zatem uprzejmie po raz n-ty o adekwatne, praworzędne, właściwe działania, reakcje i decyzje.

Szanowni Panowie: premierze D. Tusk oraz przewodniczący G. Schetyna – szkoda, że ponownie prawo tak niewiele znaczy (podobnie jak w wielu innych momentach w tej sprawie – nie tylko kpa) – w tym przypadku kolejnego, niniejszego wystąpienia do kierownictwa PO, także komisji rewizyjnej >> chociażby art. 222 oraz 237 par.1 kpa – pomijając już inne. Przywołuję prawo, skoro nie wchodzi w grę priorytetowe w każdej nowoczesnej, demokratycznej partii takie aspekty i wartości, jak otwarcie, życzliwość, dobra wola, szacunek dla prawa i ludzi (nawet nie VIP-ów) zwłaszcza tych w trudnej sytuacji. Ponadto - empatia społeczna, brak akceptacji dla nadużyć władzy, profesjonalizm sensu largo, etyka, standardy (nawet podstawowe – byle realizowane), mądrość, taka właśnie kultura i filozofia sprawowania władzy. Dlaczego organy statutowe nie reagują, co zawsze w każdej sytuacji jest równoznaczne z akceptacją – tu tylko w części chodzi o merytorykę skargi, lecz też to, jakie deficyty ujawniła w w/w obszarach!? Ten oczywisty, realny brak mechanizmów kontrolno – nadzorczych, zwłaszcza w regionie, sprowadzający się do wzajemnego poklepywania się po plecach, działaniach pozornych.

Jeżeli ktoś się z tym nie zgadza, to jestem do dyspozycji, bo mam odwagę bronić prawdy i racji – ale uczciwie, jawnie, wprost – a nie gołosłownego zaprzeczania, zaocznie, na piśmie, bez możliwości obrony, uwzględniania kontrargumentów – tak, jak dotąd jestem traktowany. Chyba żaden mój merytoryczny argument, dowód, nawet najbardziej oczywisty, nie został nigdy i nigdzie uwzględniony. Nikt w jakimkolwiek środowisku - poważny, rozumny, szanujący siebie i innych/pełnione funkcje, uczciwy nie tylko nie podpisze się ale i nie będzie wielokrotnie bronił/ukrywał, czy nawet pozostawał obojętny wobec ewidentnych kłamstw, braku logiki, bredni.

Rzeczpospolita Polsko-Turecka, itp... (>poprzednio)

Do jakich jeszcze przykładów, analogii trzeba się odwoływać, ile razy prosić..?

Kłamstwo powtarzane nawet w nieskończoność nigdy nie stanie się prawdą!

Nie po raz pierwszy zwracam się do Panów –deklaracja „będę rozmawiał z każdym Polakiem” (Pan premier) – to chyba miało dotyczyć wszystkich polityków, działaczy związanych z PO, rządem – jest dokładnie odwrotnie, o 180 stopni. Dlaczego, jak dotąd, nie mogę liczyć na żaden odzew na skierowaną **z konieczności do Pana, Panie premierze, jako ostatnią już instancję**, korespondencję - w/w List Otwarty - LO (i kolejne, też te do kierownictwa PO

Pomimo wszystko jeszcze wierzę w Pański format męża stanu, w to, że nigdy nie zaakceptowałby Pan tej kuriozalnej sprawy, jej tuszowania, nie odmówiłby uruchomienia odpowiednich działań,

decyzji zmierzających do eliminacji patologii, gdyby nie był Pan izolowany czyli wprowadzany w błąd. Proszę o spowodowanie – skoro nikt inny nie chce tego zrobić - aby ten urzędniczo - samorządowy szwindel i bezprawie, działanie m.in. na szkodę regionu (>dowody) i moją osobie, zostało ujawnione na każdym szczeblu, aby przywrócono stan zgodny z prawem, z wszystkimi konsekwencjami i koniecznymi decyzjami ex-post

Człowiek naprawdę wielki, to taki, przy którym inni czują się wielcy..

Panie przewodniczący [G. Schetyna] – wielokrotnie zwracałem się do Pana (od lutego 2009), m.in. z nadzieją rozmowy o ważnych sprawach tego regionu, mając coś chyba do powiedzenia, też z wieloma generalnymi uwagami, wątpliwościami. Następnie z prośbą o pomoc i interwencję, skoro Pański głos jest decydujący w regionie. Powinno to być zrozumiałe i naturalne dla nowoczesnej partii demokratycznej, która nie izoluje się i nie lekceważy społeczeństwa, w tym także ludzi nie będących VIP-ami, ma ambicję kierowania rozwojem kraju. Tym bardziej, że byłem zaskoczony wcześniejszymi negatywnymi reakcjami, arogancją władzy, wyniosłymi odmowami (brakiem odzewu) kontaktów ze strony lokalnych liderów, Pańskich kolegów - co zresztą dotyczyło nie tylko mnie. Pana wojewodę (DUW) np. prosiłem o to „pokornie i na kolanach” –skończyło się na kłamstwach DUW, także wobec MSWiA, itp.. Takie są „standardy” – **dłaczego ja muszę być ich ofiarą? Nie zgadzam się!**

Dowód >

[Korespondencja elektroniczna do władz regionalnych – prośby o spotkania 2008/09](#) (link 2)

Mieszkamy w tym samym mieście – dlaczego traktuje mnie Pan z taką pogardą – zapewne nie zniża się Pan do „kontaktów z byle kim”, podobnie jak i Pańscy koledzy. Hermetyczny układ działa...(>LO). Z jednej strony intelektualna autarkia, brak otwartości, merytoryczna megalomania, przekonanie o własnej nieomyślności, – z drugiej m.in. kompromitująca Dolny Śląsk jakość i poziom najważniejszych regionalnych strategii – innowacji (DSI) oraz rozwoju regionalnego (SRWD 2020). (dowód — linki 15,16). I to się pogłębia, zwłaszcza w ostatnich 2-3 latach – a dedykowane projekty UE niczego nie zmieniają – są pieniądze, to się je wydaje. I okłamuje mieszkańców, że mamy właściwe strategie... Władze żadnego inny regionu nie tolerowałyby (nie chcąc się ośmieszać) i to od chwili zatwierdzenia (do czego nie powinno dojść > „szare eminencje” UMWD) i późniejszej kilkuletniej stagnacji, do dzisiaj, najważniejszych teoretycznie dokumentów programowych, nie odpowiadających podstawowym wymogom dla tego typu opracowań – na różnych poziomach.

Liczne, konkretne przykłady i dowody > [Strategie: SRWD 2020 oraz DSI - opis \(VI. 2010\)](#) (link 15)

To ma być kierunek rozwoju Dolnego Śląska na kolejne 10 lat który zasługuje na coś zupełnie innego, to nasza odpowiedź na wyzwania współczesności? To nie jest przecież Region Oparty na NIEwiedzy – to zupełnie nie tak...- i nie o INFO, BIO, TECHNO chodzi w przypadku władzy, centrów decyzyjnych...

Zdumiewające jest kwestionowanie ciągłości samorządu (SWD): poprzednia kadencja > *to nie nasza sprawa* (branżowa komisja SWD -VI.2007)...!?

Protestuję nie tylko przeciwko przyzwoleniu na lekceważenie prawa przez władze regionu, na brak skutecznych systemów nadzoru i kontroli, ale również na jego zawłaszczanie, bo nie jest to „państwo w państwie”. Ponadto - przeciwko stawianiu mnie w sytuacji/pozycji człowieka konfliktowego, będącego w totalnej opozycji do władzy, kogoś/coś atakującego bez żadnych argumentów merytorycznych, bez wiedzy i orientacji. Wręcz przeciwnie – to ja jestem w defensywie, marginalizowany, izolowany - mam prawo się bronić przed bezprawiem, nadużywaniem władzy i układami, niekompetencją. Przecież ta sytuacja, sprawa, konflikt, który ujawnił nonszalancję prawnie-etyczno-profesjonalną, brak otwartości regionalnych VIP-ów, miał przyczynę bardzo „niewinną”. Zaczęło się od usunięcia mnie z KM RPO oraz WKDS – oraz wyrzucenia do kosza moich pism-prósb o spotkania do lokalnych liderów. (w/w link) – dyskwalifikowały mnie moje uzasadnione wątpliwości, pytania, aktywność, pomysły, też wnioski z „obserwacji uczestniczącej”.

Organizacja ucząca się to określenie zaproponowane przez Petera Senge w książce „Piąta Dyscyplina”. Oznacza ono organizację zdolną do uczenia się oraz adaptującą się do zmiennych warunków funkcjonowania. Stan ten osiąga ona poprzez otwartość pracowników na nowe idee i trendy oraz stałe doskonalenie się zespołu i kierownictwa. Organizacja inicjuje i wspiera te działania, oraz sama ciągle się przekształca. Ważnymi elementami tej koncepcji są tolerancja dla krytyki oraz analiza popełnianych błędów, w celu wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

To również dotyczy urzędu (np. UMWD), partii – podobnie jak i Kapitał Intelktualny(KI), o którym wspominałem w LO. Szkoda, że na Dolnym Śląsku nie ma większego znaczenia i wartości w tych w/w centrach/miejscach...

Zapytam – co jest ważniejsze dla Pana – autorytet i powaga pełnionych stanowisk, państwo, prawo demokratyczne standardy – czy pobłażliwość i tolerancja (tożsame z akceptacją) wobec patologii, realizowanych i tuszowanych w regionie. Pańska pozycja, status w regionie jest taka, że wyklucza możliwość bycia obok, nie ingerowania w to, co się tu dzieje, bo i tak zależy to od Pana. Liderzy regionalni są Pańskimi kolegami – to Pan miał decydujący wpływ na to, że pełnią właśnie te funkcje – a zatem nie może Pana nie interesować to, jak działają. Ponosi Pan za nich określoną odpowiedzialność, jest Pan ich patronem i Oni tak to też traktują i adekwatnie się zachowują, bo w przeciwnym razie nie dochodziłoby do tych nieprawidłowości. Pozwoli Pan, że uwiarygodnię te stwierdzenia i wnioski niezależnym tekstem >

http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,7121079,Zobacz_kim_jest_byly_wicepremier_Grzegorz_Schetyna.html

Każdy ma jakichś kolegów, to naturalne, decydenci mają prawo współpracować z ludźmi zaufanymi i sobie znanymi – pod warunkiem, że są kompetentni, nie nadużywają swoich uprzywilejowanych relacji, pełnionych stanowisk do nieuczciwych celów, działań sprzecznych z zasadami, prawem, do aroganckich zachowań wobec słabszych. I nie tylko...

Wykreowani przez Pana liderzy wiedzą, że funkcjonują w określonej konfiguracji koleżeńsko-partyjnej i że mogą liczyć na swoisty parasol ochronny, są przekonani, że im wolno więcej. Pytałem Pana o to w LO – brak reakcji potwierdza moje wątpliwości, diagnozę. Wątpię, aby w jakimkolwiek innym regionie bez takich specjalnych relacji w kierownictwie władz lokalnych, ktokolwiek odważyłby się na podobne zafałszowanie jakiegoś postępowania prawnie uregulowanego (czyli np. skargi), tuszując fakty, przygotowując fikcyjny dokument i następnie go tak bezkrytycznie, tendencyjnie broniąc jak wojewoda dolnośląski (DUW). Wszyscy wiedzieliby, że poniosą konsekwencje. Ale nie u nas...

Dlaczego akceptowany jest ewidentny szwindel, którego to jestem ofiarą, w jakiejś matni, wzajemnym tendencyjnym powiązaniu wszystkich nieuczciwych aktorów – bo MSWiA, min. J. Pitera wielokrotnie podkreślają swoją rzekomą bezradność wobec uchwały SWD, oraz stanowiska wojewody, stając się elementem wspólnego działania, w porozumieniu tuszującego stan faktyczny. Wykorzystywanie tego, co postanowiono/uchwalono w regionie, jako pretekstu i alibi do legalizacji tej bełkotliwej uchwały 718 jest działaniem szokującym, bezprawnym – nie liczenie się z niczym... Dodatkowym – poza osobistym doświadczeniem - potwierdzeniem mojej uprawnionej diagnozy regionalnych realiów jest z pewnością ten bulwersujący *casus* v-ce marszałka T. Draba, który powinien natychmiast zostać odwołany z zarządu przez marszałka – a nie został. >>>

http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,75495,7206127,Miekkie_ladowanie_na_stolku_skazanego_prezesa_PSL.html

Czytamy tam, że musiał Pan się w to włączyć – odpowiedź na pytanie „dlaczego?” sformułowałem powyżej – to następstwo, skutek wcześniejszych decyzji, ukształtowanych relacji, stosunków w regionie – Pańskim królestwie.

Dodatkowe potwierdzenie – wyjątek z komentarza GW z innego artykułu >:

...Już powinno być po wicemarszałku Drabie. Nie ma nad czym deliberować. Popelnil przestępstwo, został ukarany prawomocnym wyrokiem, nie może pełnić swojej funkcji. Nie wiem, po co marszałek Marek Łapiński proponuje mu honorowe rozwiązanie. Takiego głosu zabrakło. Dla Łapińskiego była to okazja, by pokazać, że coś od niego w województwie zależy. Prostszej sprawy już nie będzie miał.

Skoro Pańska aktywność, zaangażowanie jest konieczne, proszę o pomoc i włączenie się również w tę (bez)precedensową moją sprawę, podjęcie i wyegzekwowanie *politycznej decyzji* (>„prawo, prawda i uczciwość” -)– i przywrócenie stanu zgodnego z prawem, eliminację skutków tego oszustwa – pozorowanego postępowania skargowego. I kolejne, konieczne decyzje...

Proszę nie zaprzeczać, ale na D.Śl jego włodarze z pewnością nie zrobią w tej sprawie nic bez Pańskiej akceptacji i decyzji

Kuriozum, trudno w to uwierzyć – ale jak widać prawdziwe – takie są realia...

Reasumując - nic w regionie się nie dzieje bez Pana – to wiedza powszechna. To uprzejmię ponownie proszę o interwencję, bo jej brak w tej konfiguracji i relacjach będzie obiektywnie równoznaczny z akceptacją tej patologii, nieprawidłowości.

Jest Pan marszałkiem sejmu – formalnie drugą osobą w państwie – z tego wiele wynika i zobowiązuje, stąd też moja nadzieja – bo lepiej późno, niż wcale...

Ja mam odwagę cywilną, aby zaproponować Panu spotkanie ze mną, bo ani nie mam nic do ukrycia ani niczego nie zmyślam, nie kłamię – ja jestem dobrze wychowany, nie musi się Pan niczego obawiać – jeżeli zdecyduje się, aby „zniżyć się” do spotkania ze mną z udziałem publikatorów. Nikt i nic nie może mi zarzucić – oprócz walki o uczciwość i prawdę.

Ponownie uprzejmie proszę o pomoc i interwencję – kłamstwo i bezprawie nie może być zasadą, metodą i funkcjonowaniem administracji – jakiegokolwiek. Poświadczenie nieprawdy, nadużycie (przekroczenie) uprawnień, niewypełnienie obowiązków - to poważne sprawy.

Z Poważaniem (> załącznik.)

Wojciech Hendrykowski
mail: wojthen@wp.pl
tel. 600 827 407

----- Original Message -----

From: Wojthen

To: hanna.gronkiewicz-waltz@platforma.org ; sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl ; Tomasz.Tomczykiewicz@sejm.pl ; biuro@waldydzikowski.pl ; Waldy.Dzikowski@sejm.pl ; biuro@jgowin.pl ; jaroslaw.gowin@sejm.pl ; urszula@poczta.zicom.pl ; Grzegorz.Schetyna@sejm.pl ; biuro@schetyna.pl ; Cezary.Grabarczyk@sejm.pl ; Slawomir.Nowak@sejm.pl ; biuro@slawomirnowak.pl ; slawek@nitras.pl ; poczta@platforma.org ; Malgorzata.Kidawa-Blonska@sejm.pl ; Joanna.Mucha@sejm.pl ; sprm@kprm.gov.pl ; Donald.Tusk ; biuro@joannamucha.pl ; doris.rutkowska@poczta.fm ; ewa.drozd@interia.pl ; maciej.dabrowski@umww.pl ; roman.zaborowski@pomorze.platforma.org

Sent: Monday, August 30, 2010 9:13 AM

Subject: Tuszowane patologie władzy, PO - kolejna prośba o interwencję i pomoc - mail III

Wersja z dn. 11.08 została ponownie wysłana 30.08. br

2/ Pismo z dn. 11. 08. 2010 >>

----- Original Message -----

From: Wojthen

To: hanna.gronkiewicz-waltz@platforma.org ; sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl ; Tomasz.Tomczykiewicz@sejm.pl ; biuro@waldydzikowski.pl ; Waldy.Dzikowski@sejm.pl ; biuro@jgowin.pl ; jaroslaw.gowin@sejm.pl ; urszula@poczta.zicom.pl ; Grzegorz.Schetyna@sejm.pl ; biuro@schetyna.pl ; Cezary.Grabarczyk@sejm.pl ; Slawomir.Nowak@sejm.pl ; biuro@slawomirnowak.pl ; slawek@nitras.pl ; poczta@platforma.org ; Malgorzata.Kidawa-Blonska@sejm.pl ; Joanna.Mucha@sejm.pl ; sprm@kprm.gov.pl ; biuro@joannamucha.pl ; doris.rutkowska@poczta.fm ; ewa.drozd@interia.pl ; maciej.dabrowski@umww.pl ; roman.zaborowski@pomorze.platforma.org

Sent: Wednesday, August 11, 2010 9:58 AM

Subject: Fw: LIST (II) do Premiera D. Tuska z 29.07.2010 - Dolny Śląsk

Kierownictwo Platformy Obywatelskiej (*pilne – do rąk własnych adresatów*)

Szanowni Państwo - to kolejny, po kilkunastu dniach, mój list do członków kierownictwa PO - a dot. patologii na Dolnym Śląsku >> [List Otwarty do Pana Premiera D. Tuska – lipiec 2010](#) (dalej: LO)

oraz kolejny > [List do Premiera D. Tuska - 29.07.2010](#)

reszta (i całość) > www.region.wrock.pl -

Ten festiwal złej woli, niemoralności, , filozofii kłamstwa, bezprawia, odmowy kontaktów z pokrzywdzonym (i jego dowodami) trwa już wiele miesięcy. Potwierdza, jak bardzo zdeterminowani i nieuczciwi są wszyscy blokujący ujawnienie całej prawdy,(złożonej, też systemowej), z jaką skutecznością mogą liczyć na zorganizowany parasol ochronny, akceptację zwierzchników, organów kontrolno - nadzorczych (praktycznie fikcyjnych)

. Co musi się wydarzyć bulwersującego (i jakie obłudne ex-post będą reakcje odpowiedzialnych VIP-ów) żeby wreszcie dotarło to do odpowiedzialnych adresatów z kręgów partyjno - rządowych, skoro liczne, udokumentowane i uprzejme słowa/prośby, decydujące i sprawcze w cywilizowanych, demokratycznych strukturach oraz ludzie je zgłaszający m.in. w interesie publicznym, nie są zupełnie brane pod uwagę, są odrzucane z pogardą świadcząca o poczuciu całkowitej bezkarności sprawców/adresatów/władz, o lekceważeniu prawa, zasad, jakichkolwiek standardów. Mówienie o jakichkolwiek podwyższonych jest po prostu żartowaniem ze społeczeństwa. Pytam, jako dotychczasowy sympatyk i wyborca - dlaczego prawo znaczy tak niewiele, dlaczego słowa stoją w tak rażącej sprzeczności z rzeczywistością, zachowaniami i postawami Waszych działaczy, funkcjonariuszy publicznych, w rezultacie działających obiektywnie na szkodę PO - gen autodestrukcji !?

Konsekwentna, ponad roczna odmowa (region i Centrum) możliwości nawet zaprezentowania w adekwatnej formie swoich oczywistych dowodów, faktów, dokumentacji i poważne potraktowanie (zapoznanie się) nawet tych już przedłożonych jest czymś niesłychanym, niedopuszczalnym w państwie demokratycznym – ale świadomie, bez żenady tolerowanym. To jest tuszowanie nieprawidłowości, nadużywanie swoich stanowisk/pozycji dla nieuczciwych celów, ordynarnych kłamstw, wykorzystywanie słabszej pozycji, bezsilności osoby fizycznej, nie dysponującej niczym - oprócz prawdy i racji. Jak można traktować pokrzywdzonego jak nie zrównoważonego psychicznie pieniacza, intelektualnie niedorozwiniętego (poziom serwowanej argumentacji i kłamstw), którym rządzą jakoby emocje tylko dlatego, że konsekwentnie nie zgadza się na te - kompromitujące nieuczciwe zachowania, bzdury, mataczenie, nonsensy, kłamstwa - takie wprost, ordynarne, oczywiste. Anty-standardy - jak można, tak bez wstydu, ,demonstracyjnie. I pełny *placet* Centrum....
" Dla nas nazywasz się Kwiatkowski i mieszkasz w Gdyni a nie Hendrykowski z Wrocławia, jak twierdzisz - a ponieważ upierasz się przy Hendrykowskim(Wrocław) to Twoja kara będzie trwała tak długo, aż nie zaakceptujesz naszej prawdy jako obowiązującej - czyli Kwiatkowski z Gdyni"-

Każdy otwartego, dysponującego dobrą wolą, inteligentnego człowieka, decydenta, adresata skarg (odwołań) dość szybko "dopadłaby" refleksja (i to niejedna) - skoro np. (HW) tak konsekwentnie domaga się "pochylenia się" nad swoją sprawą, to może warto to zrobić, zapoznać z jego dowodami, tym co ma do przekazania - zakładając, że nie wszystko jest możliwe *per klawiatura*.. Kolejna "lampka w głowie" - jeżeli "coś" pozornie wydaje się nawet mało wiarygodne, niezbyt możliwe i prawdopodobne (np. nieformalne relacje ośrodków władzy, urząd regionalnego systemu kontroli i nadzoru, nieprawidłowości, rażąca niekompetencja,...) to tym bardziej powinniśmy się temu dokładnie przyjrzeć, a nie automatycznie bronić kolegów, odrzucać, utrwać błędy, dysfunkcje, podstawowe braki – zamiast je eliminować. „Zwracam się z uprzejmą prośbą o...” – w uczciwej, profesjonalnej, zorganizowanej strukturze powinno wystarczyć 1 pismo – a dotąd ich dziesiątki przegrały z determinacją „w zaparte”, utrwalonymi negatywami, anty..

Ja nie oczekuje, abyście Państwo, (ktokolwiek spoza służb dedykowanych/kompetentnych) zajmowali się jakimiś skargami, oceniali je i analizowali ich merytorykę, wchodzili w szczegóły - ale aby wreszcie zrobiono to profesjonalnie a przede wszystkim **uczciwie** zgodnie ze stanem faktycznym, bez tuszowania. Ale to w Państwa gestii jest stworzenie takiego klimatu, procedur/mechanizmów, moralności, zasad /kodeksu etyki, presji moralnej, aby takie patologie nie tylko nie mogły się pojawiać, lecz wykluczone było ich tuszowanie, kłamstwa, mataczenie.

Tylko dopóki hermetyczny, ewidentnie realny (>dowody) regionalny układ koleżeńsko -partyjny (marszałek/UMWD, przew. sejmiku/SWD, wojewoda/DUW, też PO) nie przekona się, że nie wszystko mu wolno, że nie istnieje żaden parasol ochronny, nie ma Patrona, że obowiązuje uczciwość i prawda jako wartości nadrzędne(a tak nie jest!!), to ta kuriozalna sytuacja poczucia bezkarności świadomość bycia „ponad i poza”, ochrony - nigdy się nie zmieni. Przecież ja sobie tego nie wymyśliłem – proszę symulacyjnie założyć, ...że tak właśnie jest, bo naprawdę jest – i to uczciwie (!) zweryfikować ale w praktyce.

Odmowa to przyzwolenie na kontynuację...

Konkret - gdyby wreszcie ktoś uczciwy, obiektywny zechciał rzetelnie, szczegółowo przeanalizować uchwałę sejmiku wojewódzkiego (nr 718) - zdanie po zdaniu - to okazałoby się że jest ona zwykłym bełkotem, gdzie trudno znaleźć zdanie prawdziwe, co dyskwalifikuje nie tylko tych, co ją zatwierdzali, nadal podtrzymują (2x2=5...), nie tylko samorząd i DUW, lecz kompromituje pełnione przez nich stanowiska/funkcje – i nadzór, kontrolę...

To naprawdę jest jedna wielka, kompromitująca bzdura - poczynając od praktycznego sfałszowania oryginalnej skargi, czyli "rozpatrzenia" jakiejś własnej jej wersji poprzez wmawiania komuś, że podobno gdzieś pracował/działał i przestał - poprzez przegłosowanie kilku kuriozalnych nonsensów typu "Słońce krąży wokół Ziemi" - np. połączenie strategii innowacji z RPO w jeden nowy, nieistniejący program - i wiele podobnych... (dla zainteresowanych - dowody - > linki nr 6,7,8,9 - i ew. pozostałe na www.region.wrock.pl . Sejmik, który nie zna, nie wie o istnieniu podstawowych dokumentów w regionie (i wiele podobnych nonsensów) – i zatwierdza, kompromituje... – byle skarga okazała się bezzasadna

Mechanizm myślenia, manipulacje tam zawarte prezentują następujące przykładowe sformułowania (merytorycznie niezwiązane z oryginałem lecz wiernie odzwierciedlające uchwałę 718 (np.> link 9)

**** Rzeczpospolita Polsko-Turecka, Ministerstwo zdrowia, infrastruktury i przemysłu, itp.>My tak uważamy... – takie połączenia, nowe byty..**

**** Skarga na pobicie – odpowiedź: przecież jakość zakupionej piłki i rakiety tenisowej była b. wysoka.**

**** Okradziono Pana? Ale to zrobił specjalista, mistrz w złodziejskim fachu..**

**** Na skargę o sfałszowanie podpisu w 2008 roku otrzymał Pan przecież odpowiedź w 2006 roku – samochód został wyremontowany prawidłowo, dlatego Pan stale do tego wraca...**

Czy taki żenujący poziom mentalno-intelektualnych wytworów regionalnego parlamentu, akceptowany w kolejnych etapach (DUW, min. Pitera - KPRM) i spotykający się z odmową dyskusji, weryfikacji nie stawia pod znakiem zapytania podstawową chociażby wiarygodność UMWD i SWD? Skłania do tego podobny casus strategii regionalnych, które kreują ten region jako oparty na NIEwiedzy (>link 15 i ew. kolejne na www) - i to nie od dzisiaj. Głosowanie semaforowe. Okłamywanie Dolnoślązaków...

Nikt mający elementarne poczucie przyzwoitości i wstydu nie tolerowałby tego ani przez chwilę - - władze D. Śl. sankcjonują i wręcz aktywnie bronią tego od lat – zero zmian.

Nikt nikogo z niczego nie rozlicza, nie kontroluje, nie nadzoruje, DUW jest wewnątrz – a ja ponoszę konsekwencje osobiste do dzisiaj (mściwość, relegowanie, wcześniej szantaż/groźba karalna, nepotyzm, plagiat (> link 15)...

Proszę - chociażby na podstawie powyższych, uproszczonych stwierdzeń/opisu -postawić się w (mojej) sytuacji osoby, która pomimo wielu próśb i prób nie może liczyć na uczciwość i przyzwoitość, poważne traktowanie, podstawowe chociażby standardy - miesiącami wali głową w mur, musi spotykać się z reakcjami, zachowaniami opisanymi chociażby w obydwu w/w listach do Pana premiera - (nawet bez otwierania linków wewnętrznych, tam zawartych)..

Proszę Państwa o pomoc - to m.in. do kierownictwa/siedziby PO odsyła mnie w swoim zaskakującym piśmie min. Pitera, zamiast zapewnić zgodne z prawem zrealizowanie tego, co leży w obowiązku Jej urzędu. Totalna akceptacja, oczywiście bezprawie – to coś niesamowitego...

Jak wyniośle i lekceważąco traktowani są ludzie, którzy mają coś do powiedzenia, aktywni - a także członkowie PO >> [Korespondencja elektroniczna do władz regionalnych – prośby o spotkania 2008/09](#) Zostałem wyrzucony z Komitetu monitorującego RPO (marszałek – UMWD) oraz jednej z (pod)komisji WKDS (wojewoda - DUW) – bo odważyłem się mieć wątpliwości m.in. dot. fikcyjnego konkursu RPO, kłamliwie uzasadnianego przez UMWD. I dalsze konsekwencje – w klimatach izolacja, marginalizowanie, jakieś infantylne „wyjaśnienia”

Jakże rażąco sprzeczne są liczne, werbalne deklaracje premiera (i nie tylko) o wartościach i standardach, które cytowałem np. w w/w LO, też sformułowania w orędziu prezydenta – a praktyką, realiami, postawami i zachowaniami władz regionalnych, akceptowanymi w Centrum – w to naprawdę trudno uwierzyć komuś, kto się z tym nie zetknął. Dlaczego Dolny Śląsk jest traktowany jako jakiś obszar eksterytorialny – to nie jest żaden nonsens, o czym jednoznacznie mógłby przekonać się każdy, mający cywilną odwagę zaprzestania ucieczki przede mną, pogardy dla mnie oraz faktów. Czy obrona lokalnych patologii, też „żołnierzy Schetyny” (powszechnie tak określanych) jest ważniejsza niż osobiste poczucie szacunku dla siebie, partii, wyborców, nadrzędnych wartości – co decyduje o tym, że dotąd wygrywa to pierwsze? Wielokrotnie zwracałem się do obydwu Panów – liderów PO (zwłaszcza G. Schetyny) z należytym szacunkiem, zaufaniem, przekonaniem, że są granice, poza których nie powinno się wychodzić lekceważąc ludzi, ich sytuacje i dowody oraz chroniąc to, czego tuszować nie wolno. I stoję w miejscu – jakieś naiwne ZERO, NIKT – od 1,5 roku. Nowoczesne Państwo i partia w środku Europy - oficjalnie. Maniak, któremu zachciało się prawdy, uczciwości, obrony swoich praw i nie tylko... Tak wiele przykładów zachowań i mentalności z epoki już minionej, neo-komuna ...- Jak długo jeszcze...

Ponadto - dbałość o własne interesy zupełnie nie idzie w parze z pomijaniem interesu prawnego innych osób - tak na marginesie...

Tu nie chodzi o jakąś konkretną, specyficzną, drobną skargę - lecz rozwiniętą problematykę merytoryczną (stałe wspominam), regionalną, rozwojową, strategię - których tak naprawdę nie ma, uwzględniając ich niski poziom i nieprzydatność – wystarczy, że są kłamstwami, nieznanymi albo akceptowanymi przez tych, co powinni stać na straży, rozliczać, eliminować....

Tyle rzeczy jest do zrobienia w regionie, konieczne nowe paradygmaty, generalna zmiana kultury i filozofii rządzenia, rozwoju – i dominują przygnębiające mechanizmy, obrona zdobytych pozycji, świadomości bycia „ponad i poza” – z wszystkimi negatywnymi skutkami.

Tego naprawdę NIE warto dłużej tuszować, akceptować, legalizować, sankcjonować...

Na pewnym poziomie można oczekiwać zdolności i kompetencji umożliwiających prawidłową ocenę ludzi, ich motywacji, kompetencji, problemów, spraw i sytuacji, (braku) szacunku dla prawa, – m.in. i dlatego zwracam się ponownie do Państwa – proszę nie wyrzucać tego do kosza...- chyba, że...

Kończąc - to nie żadne przesadne, dominujące emocje, spiskowa teoria, nieuzasadnione zarzuty... - w normalnej, zdrowej, nowoczesnej strukturze/organizacji, kierującej się podstawowymi chociażby wartościami większość tych bulwersujących, niespotykanych postaw, zachowań, zaniedbań, „patologii z pewnością nie miałyby prawa nigdy zaistnieć...- i trwać jako system, metoda, filozofia..

Nikt niczego nie jest w stanie mi zarzucić w żadnym obszarze / sferze - wręcz przeciwnie...

Dziękuję - i przepraszam..

Z Poważaniem

Wojciech Hendrykowski - Wrocław
mail: wojthen@wp.pl
tel. 600 827 407

Poniżej - wcześniejsza korespondencja z dn. 21. 07. 2010 >>>

=====

3/ Pismo z dn. 21. 07. 2010 >>

(pierwsze)

----- Original Message -----

From: [Wojthen](#)

To: hanna.gronkiewicz-waltz@platforma.org ; Tomasz.Tomczykiewicz@sejm.pl ; biuro@waldydzikowski.pl ; Waldy.Dzikowski@sejm.pl ; biuro@jgowin.pl ; jaroslaw.gowin@sejm.pl ; urszula@poczta.zicom.pl ; Grzegorz.Schetyna@sejm.pl ; Cezary.Grabarczyk@sejm.pl ; Slawomir.Nowak@sejm.pl ; biuro@slawomirnowak.pl ; slawek@nitras.pl ; poczta@platforma.org

Sent: Wednesday, July 21, 2010 3:03 PM

Subject: Fw: LIST OTWARTY - Panowie: D.TUSK i G.SCHETYNA +...

Szanowni Państwo - członkowie kierownictwa Platformy Obywatelskiej

W dn. 19.07.br wysłałem List Otwarty - LO(x2) do Pana Premiera D. Tuska a także Pana G. Schetyny, prezentujący ewidentne nieprawidłowości we władzach regionalnych Dolnego Śląska (PO+PSL) - nie tylko....

Są one dostępne w niniejszym mailu - list wstępny – a ten podstawowy w załączniku pdf a także jako p. 1 na dedykowanej stronie www.region.wrock.pl. Oczywiście, trudno mi namawiać Państwa do zapoznania się z wszystkimi załącznikami/linkami (w większości umieszczonymi w treści głównego LO). Oczekując na reakcje adresata(ów) LO, pozwolę sobie co najwyżej nieśmiało zasugerować otwarcie (przeczytanie) linku [Korespondencja elektroniczna do władz regionalnych – prośby o spotkanie 2008/09](#) (dygnitarstwo m.in), którego wymowa jest przygnębiająca, stanowiąc jeden z wielu (niestety) przykładów nie tyle braku realizacji wielokrotnych zapewnień i deklaracji PO o "wysokich standardach", ale zachowaniach i reakcjach dokładnie odwrotnych - jakby celowo zamierzonych i skierowanych w drugą stronę.. Skąd taka rozbieżność między słowami i czynami - przecież to znacznie obniża wiarygodność !?. To percepcja obywateli, wyborców powinna być decydująca i kryterialna – a nie przekonanie o własnych racjach, doskonałości... .

Jestem sympatykiem PO - i nie rozumiem tylu przejawów/przykładów aktywności "genu autodestrukcji", braku dystansu i świadomości, że to nie bezrefleksyjna propaganda sukcesu (tak często zresztą pozornego/życzeniowego), PR jest działaniem dla dobra i pozytywnego wizerunku organizacji (każdej), lecz mądra (samo)krytyka, umiejętność korekty swoich błędów, elastyczność i otwartość myślenia (też lateralnego), burzenie schematów i stereotypów, gotowość do zmiany, otwartość na nowości, kreowanie zaufania. Najważniejszy dziś w UE proces swobody wymiany wiedzy, myśli, poglądów jest u nas zdominowany przez przekonanie o własnej nieomyślności, koncentracji na autopromocji VIP-ów, marginalizacji, zwalczaniu i działaniu na szkodę tych, którzy odważyli się wyjść poza rutynę, schematyzm, mentalność sprzed „n” lat , czego tak dobitnie doświadczam. Tym bardziej naganne, jeżeli są oni sami – dysponując wyłącznie prawdą, racją, mając przy tym coś sensownego do powiedzenia – nadużywanie stanowisk wobec nich w takim natężeniu i złej sprawie jest niedopuszczalne – nawet przy minimalnych nawet standardach.

W ostatnich zdaniach w/w LO wspominam o kapitale intelektualnym, korzeniach i drzewie - to naprawdę ma sens i jest ważne..- też dla partii, przed wyborami...Szkoda, że tak wielu decydentów, liderów nie docenia, nie uświadamia sobie, że pewnych problemów, spraw, tematów nie da się zdiagnozować, rozwiązać, uświadomić, ograniczając się wyłącznie do kilku powierzchownych stwierdzeń, terminów. Klnt. to nie KLudzki np.

" W koncepcji zarządzania wiedzą funkcją główną jest przekształcanie wiedzy niejawniej w artykułowaną, z której mogłaby korzystać cała organizacja, natomiast w koncepcji kapitału intelektualnego transformacja kapitału ludzkiego w kapitał strukturalny organizacji" - ilu liderów, decydentów (firm, JST, uczelni, Metropolii,...) to rozwija, nad tym pracuje, to wie? Bo brak w/w - to znaczne koszty utraconych możliwości - najczęściej nieuświadamiane

>> *jak się wydaje, że jest... >>jak jest naprawdę... >> jak być powinno/mogłoby, gdybyśmy...*

O tym, jak zadufanie w sobie, arogancja i niewiedza regionalnego samorządu, brak klasy i dystansu może ośmieszać i działać na szkodę...można się przekonać otwierając np. linki 6,7,8,9. z www
Inne również - np. w sprawie podstawowych dokumentów strategicznych regionu, których nie ma i nie są w ogóle znane - i wszystkim z tym dobrze... - a gest Kozakiewicza władz wobec mieszkańców/wyborców nie jest zbyt widoczny, nie budzi sprzeciwu - na razie...
Ale niestety jest wiele poważnych, systemowo-holistyczno-strategicznych (SHS) nieporozumień i deficytów - nie kosmetyka jest potrzebna, ale też nowe paradygmaty - no i zmiana generacji- ale nie w/g kryterium metrykalnego...

Ale to osobne zagadnienia, podobnie jak i wiele innych - nie na *klawiaturę*...

Może "spieprzaj dziadu" zniknie kiedyś nie tyle z języka, ale praktyki PO...

Jak zawsze wszystko zależy od ludzi - i obowiązujących (nie tylko werbalnie) standardów...

Wiecej www.region.wrock.pl

Dziękuję...

Z Poważaniem

Wojciech Hendrykowski - Wrocław

mail: wojthen@wp.pl

tel. 600 827 407

=====